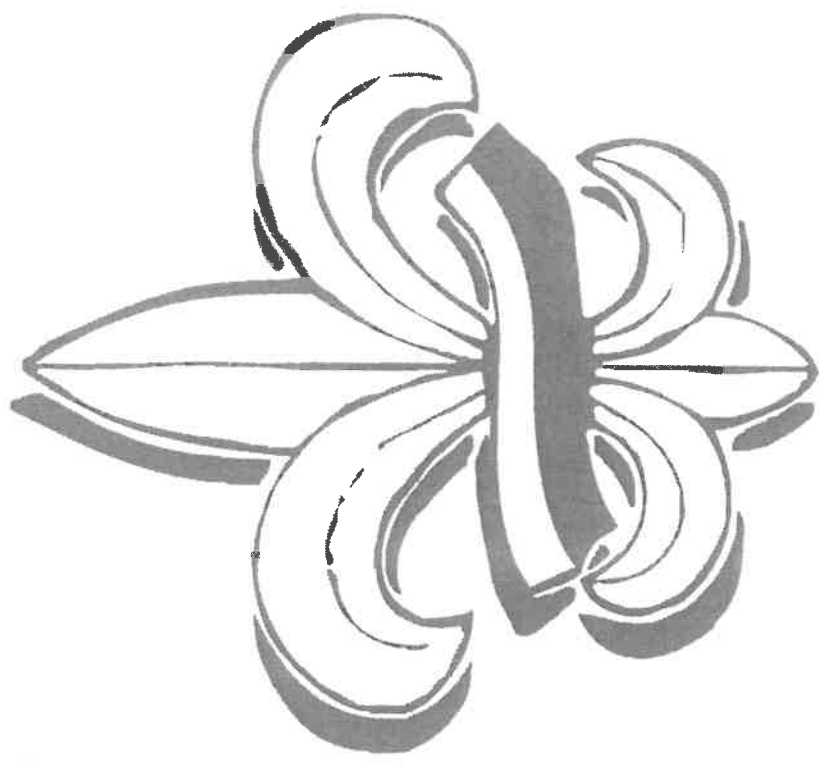


KRAKOWSKI ROCZNIK HISTORII HARCERSTWA

Zarząd Okręgu Małopolskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, tom XX cz. 2



Kraków 2024

Redakcja:

WOJCIECH HAUSNER (redaktor naczelny)

MARCIN KAPUSTA

URSZULA KRET

KATARZYNA ONDERKA

BARTOSZ RZOŃCA

Copyright by Zarząd Okręgu Małopolskiego ZHR,
listopad 2024

ISSN 1895-6319

Wydawca

Zarząd Okręgu Małopolskiego ZHR
Kraków, ul. Grzegorzeczka 45-47

Działanie sfinansowane ze środków Rządowego Programu
Wsparcia Rozwoju Organizacji Harcerskich i Skautowych na lata 2018-2030.

Partnerem „Krakowskiego Rocznika Historii Harcerstwa”
jest Archiwum Harcerskie.

Rocznik jest dostępny na stronie www.archiwumharcerskie.pl
w kategorii Prasa Harcerska.

Projekt okładki

Maciej Skoczyński „artKKG”

Przygotowanie do druku

Atelier 2

Druk

Drukarnia Drukmar

SPIS TREŚCI

Początki skautingu 1910–1914/1918

- 5** Karolina Kolbuszewska
*„Ojczyzna, karność i cnota niech zawsze nam przodują”
Harcerskie ścieżki Witolda Pileckiego – Orzeł*

Harcerstwo poza granicami Polski

- 15** Teresa Szadkowska-Łakomy, Stanisław Berkiet, Jagoda Kaczorowska
Zebrani z dalekich stron... Światowy Zlot ZHP w 25. rocznicę bitwy o Monte Cassino i nasz szczególny związek z ziemią, która do Polski należy

ZHP w PRL 1956–1980

- 39** Wacław Leszczyński
Akademickie kręgi harcerskie w latach 1956–1963
- 73** Wiesława Stojek
Jamboree

Harcerstwo niepokorne 1980–1989

- 79** Piotr Bąk
Przemysłowcy „Bożego słowa” – udział zakopiańskich harcerów i harcerzy w przerzucie zakazanej literatury religijnej do Czechostowacji w latach 1987–1989
- 93** Wojciech J. Poczachowski
31 Harcerska Drużyna Wodna Katowice-Śródmieście. Powstanie, rozwój, likwidacja. Historia prawdziwa

Harcerska historia wczoraj (od 1989)

- 109** Grzegorz Baziur
„100/80”. Uroczystości 100-lecia Harcerstwa i 80-lecia Szczerpu 19 Krakowskich Drużyn Lotniczych im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w 2011 roku

- 116** Wiesława Stojek
Jak powstał „System tęczy”, czyli metoda pracy z zuchami w Organizacji Harcerzek ZHP rz. 1918 i ZHR
- 126** Zofia Węgrzyn
ZHR na Podkarpaciu w latach 1999–2003 – perspektywa socjologiczna
- 141** Maria Szymankiewicz, Grażyna Broniewska, Jacek Broniewski
Tydzień Patriotyczny jako przykład wpływu harcerstwa na krzewienie idei patriotyzmu wśród społeczeństwa polskiego
- Biografie**
- 163** Krzysztof Wojtycza
Harcmistrz Władysław Piłiński „Pucek” (1911–1982)
- 173** Wojciech Hausner
Z Drohobycza do Krakowa. O. hm. Dominik Orczykowski OFMCap (1928–2024)
- 178** Maria Dekert
Do pustej głowy się nie salutuje! Wspomnienie o O. Dominiku Orczykowskim – harcmistrzu, kapelanie, opiekunie duchowym środowiska Szczepu Harcerskiego „Leśne Plemię” w Stalowej Woli
- 181** Marcin Wcisło
Pozdrowienia od Kormorana Wiernego
- 183** Marta Szymańska
Kamilla Genowefa Janowicz-Sycz. Człowiek naprawdę jest zdolny do przekraczania niemożliwego!
- Varia**
- 195** Krzysztof Wojtycza
Osiemdziesiąta rocznica Przyrzeczenia na Polanie Akanta
- Kronika harcerskiego życia**
- 201** Urszula Kret
Kronika Okręgu Małopolskiego ZHR. Rok 2023
- 267** Noty o autorach
- 274** *Archiwum Harcerskie*

Karolina Kolbuszewska

„OJCZYŻNA, KARNOŚĆ I CNOTA NIECH ZAWSZE NAM PRZODUJĄ”. HARCERSKIE ŚCIEŻKI WITOLDA PILECKIEGO – ORZEŁ

Polski skauting (który zmienia później nazwę na harcerstwo), powstający na wzór skautingu angielskiego, nie bez powodu opisujemy równaniem: skauting + niepodległość = harcerstwo. Pierwsze jednostki skautowe powstają od 1911 roku w różnych ośrodkach, ale warto pamiętać, że Polski nie ma wtedy na mapie świata. Pod zaborami, i to różnymi, znajdują się ośrodki polskiej kultury jak Lwów czy Wilno, co też tworzy odmienne warunki dla funkcjonowania jednostek harcerskich. Metoda skautowa wydaje się na tyle atrakcyjna, że jej idea sięga do skupisk Polaków mieszkających również w bardziej odległych zakątkach świata.

Jednym z nich jest Kijów, w którym w 1912 roku 10 procent mieszkańców stanowiła Polacy. Działają tu już aktywnie korporacje uczniowskie, a Józef Dąbrowski i Władysław Nekrasz zakładają pierwszy zastęp – „Kruki”. W latach 1913–1914 następuje dynamiczny rozwój skautingu, a Nekrasz przeprowadza akademicki kurs drużynowych. Powstają drużyny w Żytomierzu, Winnicy, Białej Cerkwi, Berdyczowie i Charkowie. Po wybuchu wojny praca harcerska na terenie Rosji staje się bardzo trudna i niebezpieczna, gdyż nawet posiadanie egzemplarza „Skauta” może skutkować oskarżeniem o szpiegostwo. Przesunięcie frontu na wschód spowodowało falę ucieczek setek tysięcy ludzi w głąb Rosji¹. Podobny los spotyka w tym czasie rodzinę Pileckich. Po zajęciu Wilna przez Niemców w 1915 roku Ludwika Pilecka wraz z dziećmi udaje się do Hawryłkowa, gdzie pozostają aż do 1918 roku. Powrót do Wilna groził im odcieniem od kontaktu z ojcem, Julianem Pileckim, który w Karelii zarabiał na utrzymanie rodziny.

¹ W. Hausner, M. Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa w Polsce*, Warszawa 2015, s. 43.

a On na to: „gadaj jak ze mną”. Taki był to duchowy przewodnik. Nigdy niczego nie narzucał i zawsze starał się pomóc radą, dobrym słowem, nie krytykował, ale podpowiadał, jak nie zmylić drogi, choć, jak powiadał: „to ty wiesz, dokąd idziesz, ja mogę tylko doradzić, jak tam dojść”. I o dziwo udawało mi się dojść do celu dzięki tym radom.

Brakuje mi jego poczucia humoru, dobrego słowa i zawsze uśmiechającej brodatej facjaty z figlarnym błyskiem w oku. Taki w skrócie był ten nasz Dominik. Starszy brat, przyjaciel, druh, przewodnik duchowy.

Z puszczańskim pozdrowieniem,
Kormoran Wierny

Marta Szymańska

KAMILLA GENOWEFA JANOWICZ-SYCZ. CZŁOWIEK NAPRAWDĘ JEST ZDOLNY DO PRZEKRACZANIA NIEMOŻLIWEGO!

Kamilla Genowefa Janowicz-Sycz pseud. „Kama” – ur. 31 października 1920 r., zm. 28 stycznia 2019 r., była więźniarka KL Ravensbrück, harcerka Tajnej Drużyny „Mury”, inicjatorka utworzenia Stowarzyszenia „Rodzina Więźniarek Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego Ravensbrück”.

Urodziła się 31 października 1920 w Brześciu nad Bugiem, nazywanym Brześciem Litewskim (z uwagi na ochronę przed przesiedleniem na Syberię w dokumentach jako miejsce jej urodzenia podano Warszawę¹) – w rodzinie Konstantego Janowicza (1900–1927 lub 1929) i Aleksandry (1900–1982) i v. Janowicz, 2 v. Jakimczuk z d. Malimon.

Wychowała się w patriotycznej rodzinie, ojciec służył w Legionach Piłsudskiego, był również oficerem polskiego wywiadu, co spowodowało prawdopodobnie jego przedwczesną śmierć. Pracował i mieszkał z rodziną w twierdzy w Brześciu.

Kamilla, będąc uczennicą szkoły powszechnej, następnie gimnazjum imienia Ursyna Niemcewicza, mieszczącego się przy ulicy noszącej imię bohatera wyzwolenia Brześcia w 1919 roku, kpt. Władysława Steckiewicza, którego grób nadal stanowi miejsce patriotycznych zgromadzeń Polaków, należała do harcerstwa. Jej zastęp nosił miano „Mewy”.

¹ Dekretem wprowadzono sowietyzację, nazwawszy ją przyznaniem sowieckiego obywatelstwa wszystkim obywatelom II Rzeczypospolitej, którzy byli zameldowani na terenach zajętych przez Armię Czerwoną 17 września 1939 roku. Dotyczyło to ok. 13 mln osób. Rozpoczęto równocześnie deportacje w głąb Związku Sowieckiego, początkowo głównie rodzin wojskowych, urzędników, pracowników służby leśnej i kolei. Kamilli dokumenty zmieniono, wpisując jako miejsce urodzenia Warszawę, co uchroniło ją przed automatycznym zakwalifikowaniem do zesłania.

Była aktywną harcerką, w 1935 roku za zgodą mamy uczestniczyła w Jubileuszowym Zlocie Harcerstwa Polskiego w Spale. Poznała tam harcerki ze Śląska, Pomorza, Warszawy.

Aktywność harcerska to obozy, bivaki, wycieczki i wspólne świętowanie uroczystości państwowych, co umożliwiała poznanie osób z odległych często regionów, zawiązywanie przyjaźni. Częste spotkania i wspólne harce organizowano dla drużyn z pobliskich miejscowości. Jedną z nich była drużyna w Białej Podlaskiej w gimnazjum prowadzonym przez panią Wandę Madlerową.

Kama jako instruktorka Hufca Brzeskiego współpracowała z różnego rodzaju organizacjami, w tym z Czerwonym Krzyżem, także z jego główną siedzibą w Genewie, co okazało się później niezwykle pomocne w organizowaniu przez nią pomocy współwzięciarkom w Ravensbrück.

W przewidywaniu mogących nastąpić działań wojennych, o których od dłuższego czasu świadczyły napawające grozą zamieszki i prowokacje ze strony państwa niemieckiego, harcerstwo organizowało intensywne szkolenia. Duży nacisk kładziono w nich na przygotowanie do służby opiekuńczo-sanitarnej oraz ochrony przeciwlotniczej.

Kamilla ukończyła sześciotygodniowy kurs pierwszej pomocy oraz kurs ochrony przeciwlotniczo-gazowej. W czasie wakacji w 1939 roku była na obozie harcerskim w Cetniewie, a potem jeszcze w Zakopanem, prawdopodobnie na obozie szkoleniowym dla instruktorów przygotowywanych do działalności w Pogotowiu Harcerek, będącym formą służby Organizacji Harcerek na wypadek wojny i klęsk żywiołowych.

Przygotowanie to pozwoliło jej na pełnienie służby sanitarnej, pomocy medycznej, transportu chorych i pomocy licznyemu uciekinierom z Polski w czasie kampanii 1939 roku w Brześciu oraz na terenie Generalnego Gubernatorstwa, w Terespolu. Niezwykle cenna okazała się praktyczna pomoc i znakomite przygotowanie Kamilli w obliczu działań wojennych, które objęły Brześć, po raz pierwszy zaatakowany przez Luftwaffe 2 września 1939 roku. Harcerki natychmiast, niezwykle ofiarnie, włączyły się do akcji ratowniczych, w tym opatrywania rannych, opieki na zagubionymi, wspierania pracy urzędów i komunikacji międzyludzkiej, jak i wsparcia dla rodzin ofiar.

Z wybuchem wojny powierzono Kamilli organizację komórki sanitarnej PCK na terenie Brześcia. Dzięki ukończonym przed wojną kursom była również znakomicie przygotowana do służby opiekuńczo-pomocniczej. Działalność tę organizowała we własnym mieszkaniu przy ul. Kobryńskiej. Dzięki jej pracy i poświęceniu pomoc oraz ratunek znalazło wielu oficerów

i żołnierzy obrońców twierdzy, jak i ludność cywilna miasta, która uciekała w wyniku bombardowania. W czasie oblężenia miasta pod gradem kul i przy eksplozji bomb nosiła opatrunki i żywność broniącym twierdzy polskim żołnierzom.

W tym czasie przemieszczało się przez Brześć na wschodnie rejon kraju wiele instytucji państwowych oraz rzesze uciekinierów i wydłonych. Kamilla pomagała zdobywać dokumenty, cywilne ubrania dla chorych i rannych oficerów oraz żołnierzy, którzy przebywali w Szpitalu Kolejowym. Organizowała także w Brześciu w swoim mieszkaniu i w Terespolu, w domu sierz. Jaworskiego, punkty przetrzutu dla żołnierzy uciekających przed niewolą. Osoby potrzebujące pomocy medycznej, również dzięki jej odwadze i zdolnościom organizacyjnym, trafiały do Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, gdzie działała zorganizowana komórka Związku Walki Zbrojnej, z którą Kamilla współpracowała.

Nadmienić należy, że obrona twierdzy brzeskiej w czasie kampanii wrześniowej przebiegała dwufazowo, w pierwszej fazie (w dniach 14–17 września 1939 roku) twierdza broniła się przed pancernymi oddziałami niemieckimi, natomiast w drugiej fazie (w dniach 18–26 września 1939) po częściowo broniła się przed kolejnymi atakami niemieckimi, a od 22 września przed wojskiem sowieckim, które 17 września zaanektowało miasto. Mimo że twierdza była wyposażona w czołgi i broń przeciwlotniczą, nie posiadała broni przeciwpancernej, co przesądziło o jej losie.

17 września nastąpił zbrojny atak Związku Radzieckiego na Polskę, pomimo zawartego paktu o nieagresji². Sowieci zajęli wschodnie tereny aż do linii Sanu i Bugu, w tym Brześć. Aneksja Brześcia 17 września 1939 roku skutkowałą objęciem natychmiastową niewolą 1030 polskich oficerów, 1220 podoficerów i 34 tys. szeregowych żołnierzy³. Niestety większość z nich została w bestialski sposób zamordowana. Rosjanie głosili wszem i wobec, że przyszli oswobodzić Polaków: „My przyjechali do was wasoswabadi!” [przyjechalśmy was uwolnić!]. We wspomnieniach Kamy pojawia się bolesny fakt wspólnego świętowania i fetowania zwycięstwa przez Rosjan i Niemców, którzy paląc kukły symbolizujące oficerów polskich, śpiewali: „Niemiec i Sowiet prajduet cały świat” [Niemiec i Sowiet przejdą cały świat]. 22 września 1939 na ulicy Unii Lubelskiej odbyła się nawet wspólna defilada wojsk niemieckich i radzieckich.

² [https://pl.wikipedia.org/wiki/Pakt_o_nieagresji_mi%C4%99dzy_Polsk%C4%85_a_ZSRR_\(1932\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pakt_o_nieagresji_mi%C4%99dzy_Polsk%C4%85_a_ZSRR_(1932)), dostęp 01.08.2024.

³ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Brześć>, dostęp 21.11.2023.

Warto podkreślić, że w okresie powojennym (PRL) nagłaśniano obronę twierdzy prowadzoną w 1941 roku przez Armię Czerwoną, a pomijano odpiernianie napaści przez Wojsko Polskie w roku 1939⁴.

Mieszkańcy Brześcia, pomimo represji, chętnie pomagali w ucieczce ludziom zagrożonym przesładowaniem. Były to trudne przedsięwzięcia, bowiem przeprowadzać przez Bug można było jedynie osoby w miarę sprawne fizycznie. W przeprowadzaniu przez granicę wielu grup cywilnej ludności ofiarne uczestniczyła matka Kamilli. Spowodowało to jej aresztowanie, osadzenie w więzieniu i zesłanie na Sybir. Dopelnieniem oskarżenia i wyroku było obciążenie jej odpowiedzialnością za działalność pierwszego, od lat nieżyjącego, męża, oficera Wojska Polskiego. Wojna nie oszczędziła też siostry Kamilli, która jako nastoletnie dziecko została wywieziona na roboty do Niemiec.

Przesłuchania i pobyt na Syberii wywołały u mamy Kamilli ogromną traumę, w konsekwencji obawiała się powrotu do Polski znajdującej się po wojnie pod reżimem stalinowskim. Na Syberii oczekiwała się w 1942 roku utworzenia armii Andersa i udało się jej trafić do miejsca rekrutacji bojowego II Korpusu Polskiego, z którym jako ochotniczka Pomocniczej Służby Kobiet przeszła cały szlak bojowy. Miała wówczas 42 lata. Potem z armią Andersa przeszła przez Bliski Wschód, Daleki Wschód, dotarła pod Monte Cassino, gdzie pracowała w szpitalu. Pracowała także w ochronkach, które tworzone dla polskich sierot. Pracowała także w ochronszlak bojowy wraz z polskimi żołnierzami w Anglii. Zmarła w Londynie w 1982 roku i tam została pochowana.

Kamilla i Stasia, jej stryjeczna siostra, zaangażowane w udzielanie pomocy uciekinierom z zachodniej części Polski, nie brały udziału we wspomnianych wyżej przeprawach, natomiast, jak również już zostało wspomniane, w domu Kamilli został zorganizowany punkt zborny, gdzie fabrykowało się legitymacje i dowody osobiste oraz wszystkie potrzebne dokumenty umożliwiające cywilnej ludności, która dotarła do Brześcia, powrót przez powstałą na Bugu nową granicę. Poza tym opiekowały się chorymi umieszczonymi początkowo w szpitalu urządzonym w brzeskiej twierdzy, a potem przeniesionym do Szpitala Kolejowego. Opiekę medyczną zapewniali oczywiście lekarze, którzy nie opuszczali szpitala, oraz siostry tam pracujące, natomiast dziewczęta służyły pomocą, w miarę swoich umiejętności.

⁴ [https://pl.wikipedia.org/wiki/Obrona_twierdzy_brzeskiej_\(1939\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Obrona_twierdzy_brzeskiej_(1939)), dostęp 01.08.2024.

Niestety dość szybko Kamilla i Stasia zostały zatrzymane przy szpitalnej postudze. Wiedząc, że przesłuchania są bardzo uciążliwe, Kamilla poszła pierwsza, chcąc chronić Stasię. Rosjanie zarekwizowali prywatny dom, w którym prowadzili przesłuchania. Stasia siedziała na korytarzu. W trakcie przesłuchania wielokrotnie pytali: „Gdzie udrali [uciekli] polskie oficerzy. – My nie znamy, my nie wiemy, gdzie oni udrali. – Ale przecież wy tam chodzicie i wy im pomagacie. – My im nie pomagamy. My im pomagamy tylko, żeby pomóc im zrobić jakiś opatrunek” – tłumaczyła Kamilla. W pokoju był bardzo duży, piękny kryształowy żyrandol, do którego ten Rosjanin sobie celował, gdy strzelił, posypały się kryształ. Odgłos wystrzału bardzo przestraszył Stasię, sądziła, że to Kama została zastrzelona. Rosjanin po tym strzale wyprowadził Kamillę innymi drzwiami, a później wprowadził Stasię. Kama ukryła się w pobliżu między śmietnikami, czekając na Stasię. Był środek nocy, godzina między 3 a 4, gdy obie zostały wypuszczone i pomimo godziny policyjnej udało im się przemknąć niepostrzeżenie do domu. Mama Kamilli nie miała takiego „szczęścia” w spotkaniu z oswobodzicielami kraju...

W 1940 roku Kamilla Janowicz przedostała się do Generalnego Gubernatorstwa do Terespolu, gdzie dostała pracę w biurze, równocześnie kontynuując działalność konspiracyjną. Zaprzysiężona w Związku Walki Zbrojnej (pseudonim „Kama”) – była kurierką na trasie Warszawa-Lublin-Zamość-Terespol. Jej działalność, jak już zostało wspomniane, wiązała się m.in. z transportowaniem rannych do Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie.

Działalność konspiracyjną w strukturach ZWZ prowadziła do momentu aresztowania 19 listopada 1940 roku w Terespolu. Przewieziona przez Gestapo do Białej Podlaskiej była niezwykle brutalnie torturowana, następnie trafiła na Zamek Lubelski, gdzie 31 grudnia 1940 roku w kaplicy zamku Sąd Doraźny III Rzeszy (Sondergericht Krakau) skazał ją na karę śmierci.

W 1941 roku w Lublinie został zorganizowany pierwszy transport kilkudziesięciu kobiet do Ravensbrück. Po kilkumiesięcznym pobycie w lubelskim więzieniu Kama pojechała tym pierwszym lubelskim transportem do niemieckiego obozu koncentracyjnego dla kobiet i dzieci w Ravensbrück (nr obozowy 6009, data przybycia do obozu 4 kwietnia 1941⁵). Pierwsze więźniarki – kryminalistki, prostytutki i tzw. asocjalne – zostały tu osadzone już w marcu 1939 roku.

⁵ Pismo l.dz. 433/92/ank. 1143, z dnia 16X1992r. Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych Zamku Lubelskiego I „Pod Zegarem” w Lublinie.

Kolejne transporty przywoziły więźniarki polityczne z okupowanych krajów. Szacuje się, że przez obóz przeszło ponad 130 tys. kobiet 27 narodowości. Zginęło ok. 92 tys. Liczba Polek nigdy nie została dokładnie ustalona, mogło ich być około 40 tys. (1/3 wszystkich więźniarek). Po upadku powstania warszawskiego przewieziono tutaj około 12 tys. dziewcząt i kobiet. W obozie dokonywano egzekucji przez rozstrzelanie.

Wyzwolenia doczekało 8 tys. naszych rodaczek. Zdecydowana większość polskich więźniarek politycznych została przewieziona do obozu z gestapowskich więzień po otrzymaniu wyroku (najczęściej dożywocia, często z dopiskiem „powrót do kraju niewskazany”, lub kary śmierci). Więźniarki musiały przetrwać w skrajnie trudnych warunkach. Od sierpnia 1942 do sierpnia 1943 roku zespół lekarzy niemieckich pod kierunkiem dr. Karla Franza Gebhardta (prezesa Niemieckiego Czerwonego Krzyża) przeprowadzał zbrodnicze operacje doświadczałe, którym poddano 86 kobiet. Wśród nich były 74 Polki, spośród których 5 zmarło w wyniku powikłań, 6 zostało rozstrzelanych, 63 doczekały wyzwolenia. Większość z nich została okaleczona do końca życia.

W FKL Ravensbrück kobiety były wykorzystywane do pracy w warsztatach znajdujących się na terenie obozu (m.in. w szwalni i w zakładach Siemens) lub za jego murami, a także w podobozach (49 filii obozu znajdowało się w innych miejscowościach), gdzie pracowały na rzecz niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Od stycznia 1945 r. władze obozowe rozpoczęły akcję zacierania śladów zbrodni poprzez eksterminację tysięcy więźniarek oraz niszczenie dokumentacji obozowej.⁶

We wrześniu 1941 roku do obozu trafił transport kobiet z tarnowskiego więzienia. Przybyła w nim m.in. hm. Józefa Kantor. To ona, wraz z kilkoma harcerkami, podjęła trud zorganizowania w obozie form ratowania przed załamaniem tysięcy kobiet, które znalazły się w tak tragicznej sytuacji. Ostatecznie udało się to dzięki determinacji oraz przy zachowaniu wszelkich zasad konspiracji.

Od listopada 1941 roku Kama działała na terenie obozu w Tajnej Drużynie Starszych Harcererek „Mury” (należała do zastępu „Cegiel”), która stanowiła zorganizowany ruch oporu w obozie. Pierwszym i podstawowym celem utworzonej drużyny stało się wypelnienie słów: „Trwaj i pomóż przetrwać innym”⁷ ujętej w pięciu punktach planu pracy:

⁶ E. Malachowska, *Józefa Kantor. Bobatarowie Niepodległej*, IPN 2021, s. 11.
⁷ Tamże, s. 16–17.

Czuwanie nad własną postawą, aby była zgodna z ideologią harcerską. Zachowanie równowagi wewnętrznej, godności i pogody ducha.

Podtrzymywanie na duchu innych współwięźniarek.

W szerokim kręgu wzajemna pomoc moralna i materialna; opieka nad starszymi i chorymi.

Próba kierowania myśli ku sytuacji pozaobozowej, aby odczuwać więźniarki od kormaru dnia codziennego, ciągłego upodlenia przez władze hitlerowskie oraz próby odcierania rozmyślań o groźbie śmierci.

Do obozu trafiały też harcerki znane Kamie z przedwojennej aktywności. Harcerskie doświadczenie, wiara i patriotyzm dawały im siłę do stawiania oporu złu, nie dopuszczając do poddawania się poczuciu bezradności. Jedną z form pomocy, bardzo ważną i niezbędną, zwłaszcza dla ofiar eksperymentów pseudomedycznych, tzw. królików, było przemycanie przez Kamę dzięki pracy w obozowej kuchni resztek jedzenia dla więźniarek, szczególnie tych zamkniętych po zabiegach, z zakazem podawania im pożywienia, a także innych słabych, chorych, wycieńczonych. Polki obejmowały opieką wszystkie współwięźniarki, bez względu na ich narodowość. Pracując w obozowej kuchni, pomimo fatalnych warunków i złego stanu zdrowia, narażając własne życie, gwarantowała więźniarkom poprzez tę formę pomocy przetrwanie w obozie.

Na szczególne uznanie zasługuje postawa Kamy po likwidacji obozu 26 kwietnia 1945 r. W sytuacji gdy Niemcy zarządzili ewakuację obozu, który został zaminowany, pozostać w obozie mogły tylko ciężko chore więźniarki, które miały wraz z obozem ulec całkowitej zagładzie. Kamilla Janowicz na apel dr Janiny Węgierskiej razem z Anną Burdówną (także harcerką) pozostała w obozie, by opiekować się chorymi, które nie mogły samodzielnie go opuścić. Było to ok. 2000 osób! Podjęła taką decyzję mimo zagrożenia miejsca w tzw. białym autobusie Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, który miał wywieźć więźniarki do Szwecji.

Pozostanie w obozie bez zgody jego komendatury było przestępstwem. Każdy akt samowolnej decyzji podlegał karze, do kary śmierci włącznie. Mimo to obie z Anną Burdówną oszukały opuszczających obóz Niemców, zamykając się z grupą więźniarek rzekomo zarażonych tyfusem. Pozostały, kontynuując opiekę i starając się zorganizować i zapewnić higienę leżącym bezwładnym, ciężko chorym, umierającym współwięźniarkom oraz więźniom pozostawionym w identycznej, tragicznej sytuacji i podobnie trudnych warunkach w sąsiednim obozie męskim.

Do końca opiekując się pozostawionymi chorymi, opuściły obóz wraz z ostatnim transportem 15 lipca 1945 roku po ponad 2,5 miesiącach po

likwidacji obozu. Tylko tym dzielnych kobietom, które nie bacząc na własne bezpieczeństwo, zamiast wolności wybrały pomoc innym w zaminowanym przez Niemców obozie, wiele więźniarek zawdzięcza życie.

Warta przytoczenia jest treść oświadczenia Józefa Kantora, opisującego zasługującą na szczególne uznanie działalność i postawę Kamy, której ponadto, na przestrzeni lat 1941–1945 udawało się drogą konspiracyjną organizować bezcenną pomoc w formie paczek dostarczanych przez Czerwony Krzyż współwięźniarkom w Ravensbrück. Było to możliwe dzięki jej przedwojennym kontaktom, m.in. z Czerwonym Krzyżem, gdzie docierały informacje zapisane sympatycznym atramentem (moczem), a także poprzez przemycane przez robotników zewnętrznych grypsy.

Cel Drużyny zawarty w słowach „Trwaj i pomóż przetrwać innym” realizowany tak wytrwale, również przez Kamę, w tych niezwykle trudnych, szczególnie nieludzkich warunkach dawał i tym harcerkom, i światu świadectwo, że naprawdę człowiek jest zdolny do przekraczania niemożliwego!

Kamilla Janowicz – zameżna Sycz, przez całe swoje życie cieszyła się ogromnym szacunkiem i wdzięcznością wielu współwięźniarek, zwłaszcza tzw. królików i tych, którym ocalała życie. Otrzymywała listy z całego świata. Heroiczna postawa Kamilli po likwidacji obozu zasługuje na szczególne wyróżnienie. Uratowała i pomogła przetrwać wielu więźniarkom obozu. Były to nie tylko Polki, także Niemki, Francuzki, Rosjanki oraz kobiety narodowości romskiej i żydowskiej.

Gdy po powrocie znalazła się na ziemiach polskich, pomimo wycieńczenia i bardzo złego stanu zdrowia podjęła pracę w szpitalu PCK w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie opiekowała się więźniarkami, z którymi powróciła do kraju. Jako instruktorka działała dalej w ZHP. Stan zdrowia jednak nie pozwolił jej dalej pracować zawodowo, zmuszona była więc wyjechać do Zakopanego na leczenie. Po kilkumiesięcznym leczeniu sanatoryjnym podjęła dalszą pracę jako pielęgniarka. W Zakopanem poznała Antoniego Syca (6.06.1923–21.12.1990), również byłego więźnia obozów koncentracyjnych – Gross-Rosen, Buchenwaldu, Dachau. Zawarli związek małżeński. W 1950 roku urodził się ich syn Jacek (5.10.1950–23.08.2001). W 1951 zamieszkała z mężem w Krakowie, gdzie pracowała do 1955 roku jako pracownik umysłowy w związkach zawodowych. Wyniszczony pobytem w obozie organizm nie pozwolił na dalszą pracę zawodową. Kolejne lata spędziła na rencie inwalidzkiej.

Gdy dowiedziała się, że jej matka pozostała w Anglii, podjęła starania o zgodę na wyjazd. Dzięki „odwilży”, jaka zapanowała po śmierci Stalina i objęciu władzy przez Władysława Gomułkę, w 1956 roku otrzymała

upragnioną zgodę i pojechała do Anglii wraz z synem. Wspominała, że przebywała tam dłuższy czas, tam też syn uczęszczał do szkoły. Spotkanie z mamą wywołało wzruszenia, wymianę wspomnień z minionych 17 lat rozłąki. Dopiero w Anglii matka opowiedziała jej swoją wojenną historię, lecz Kama do własnej nigdy nie chciała wracać i wspominać koszmarnego obozowego. Do tego stopnia, że przyjaciele ze studiów jej męża, po wielu latach wspólnych spotkań, dopiero przy grobie Antoniego dowiedzieli się, że Kamilla przeżyła 5 lat w obozie.

Przyjaciółki, które spotkała w Anglii, w tym także współwięźniarki z Ravensbrück, Polki – m.in. prof. Karolina Lanckorońska, jak również Angielki, Francuzki oraz innych narodowości, zapewniły jej wsparcie, pomimo to jednak nie zdecydowała się na pozostanie za granicą, aby nie robić rodziny, bowiem w Krakowie pozostał mąż, który był słabego zdrowia. Kamilla Janowicz-Syczowa, pomimo pogarszającego się stanu zdrowia, aktywnie udzielała się w pracy społecznej, m.in. jako członek ZHP, Klubu Inteligencji Katolickiej, Sue Ryder Foundation i organizacji kombatanckich. Na pogorszenie jej stanu zdrowia wpłynęła śmierć ukochanego syna. Jacek Sycz, magister historii, był dumą i radością Kamilli. Jego śmierć była dla niej wielkim ciosem.

Drużna Kamilla była wielokrotnie wyróżniana za pracę społeczną, działalność kombatancką i niepodległościową. W 2011 roku za wybitne zasługi na rzecz niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej otrzymała Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Po otrzymaniu tego wyróżnienia w dalszym ciągu była aktywna w pracy społecznej pomimo zaawansowanego wieku.

Jej głębokiego rozumienia potrzeby bycia świadkiem dowodzi fakt, że mając 99 lat, jako świadek historii spotykała się z historykami, dziennikarzami i młodzieżą, by opowiadać o tym, jak było. Była jedną z inicjatorek założenia Stowarzyszenia „Rodzina Więźniarek Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego Ravensbrück”, aby następne pokolenia – dzieci, wnuki, prawnuki byłych więźniarek przekazywały wiedzę o tych dzielnych kobietach i o wartościach, dla których traciły wolność i życie. Aby echo ich głosów nigdy nie zamilkło.

Zmarła 28 stycznia 2019 roku w Krakowie w wieku 99 lat. Pogrzeb z honorami wojskowymi odbył się na cmentarzu Rakowickim w Krakowie 31 stycznia 2019.

Jej głos został utrwalony na: <http://www.rodzinaravensbruck.pl/index.php/2017/04/25/mury/>

(brak zgody Autora na udostępnienie treści wywiadu).

Zdjęcia wśród kwiatów, w ulubionym ogrodzie im. Polskich Kombatanów w Krakowie można oglądać na: <http://www.rodzinaravensbruck.pl/index.php/2017/07/20/zasluzona-kombatanka-w-ogrodzie-im-polskich-kombatantow/>

Dokumenty świadczące o jej niezwykłym życiu znajdują się w Muzeum Lubelskim – Oddział Martyrologii „Pod Zegarem”.

Odnaczenia Kamilli Janowicz-Sycz świadczą o jej zasługach. Lista jest długa.

Została odznaczona: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Oświęcimskim, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945, Krzyżem Zasługi dla ZHP, Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa”, Honorowym tytułem „Senior ZHP”, Srebrnym Krzyżem Zasługi dla ZHP z Rozetą i Mieczami, Odznaką Zasłużony dla Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, Odznaką za zasługi dla ZKRPIBWP⁸, Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Odznaką Pamiątkową Harcerskiego Okręgu Obrońców Lwowa 1939 XIV Zjazd (2002), Odznaką „Honoris gratia”. Ostatnie odznaczenie i dyplom otrzymała 23 stycznia 2018 r. – decyzją Kapituły Stopni Harcerskich Harcerskiego Kręgu Seniorów Kombatanów ZHP Chorągwi Krakowskiej otrzymała stopień Harcerki Rzeczypospolitej i z tego odznaczenia i stopnia była bardzo dumna. W 2001 roku Prezydent RP nadał jej stopień podporucznika Wojska Polskiego.

W dniu 14 czerwca 2023 roku na grobie śp. Kamilli Janowicz-Sycz na cmentarzu Rakowickim w Krakowie została umieszczona tabliczka „Grób weterana walk o wolność i niepodległość Polski”. Płyta na grobowcu zawiera informację, że Kamilla ma stopień instruktorski podharcemistrzynie.

Tekst na podstawie życiorysu opracowanego przez prof. Elżbietę Kutę, prezes Stowarzyszenia „Rodzina Więźniarek Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego Ravensbrück”, oraz zapisu rozmowy nagranej przez Agnieszkę Uścińską w 2009 w Krakowie, sygnatura AHM_V_0058,

⁸ Związek Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych (ZKRPIBWP) – wielośrodowiskowa organizacja kombatancka zrzeszająca obywateli polskich, którzy walczyli o wolność, suwerenność i niepodległość kraju w formacjach Wojska Polskiego, sojusznicznych armii państw koalicji antyhitlerowskiej, podziemnych organizacjach ruchu oporu oraz byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych i stalinowskich łagrów. Członek Światowej Federacji Kombatanów (FMAC).

pobranego ze strony Archiwum Historii Mówionej – Dom Spotkań z Historią/Ośrodek Karta <https://relacjebiograficzne.pl/video/182-kamilla-janowicz-syczowa,informacje-i-kopie-dokumentow-z-ITS-Digital-Archive,ArolsenArchives,a-takze-broszury-E.Malachowskiej,Jozefa-Kantor-Bobaterowie-Niepodleglej,Instytut-Pamieci-Narodowej-2021>.